

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 23 października 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 252 (4154) | Wyd. A | Nakład 58.633

Polsko -czechosłowackie rozmowy gospodarcze

WARSZAWA
W poniedziałek przybyła do Warszawy rządowa delegacja Czechosłowacji z wicepremierem Ludmilla Jankovcovą na czele. W skład delegacji wchodzi: minister paliw i energetyki — Oldrich Czernik oraz wiceminister handlu zagranicznego — Miroslav Maruszka.

Delegacja przeprowadzi w Polsce rozmowy na temat bieżących zagadnień gospodarczych interesujących oba kraje.

Stronie polskiej przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. W rozmowach biorą udział: I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Tadeusz Gede, minister handlu zagranicznego — Witold Trampczyński oraz wiceminister górnictwa i energetyki — Eugeniusz Zadrzyński.



Nowi kosmonauci radzieccy czekają w kolejce na następne wyprawy poza Ziemię, a na razie...

Szczegółowe informacje o locie Nikolajewa i Popowicza

MOSKWA

Nowi radzieccy kosmonauci czekają już w kolejce na następne wyprawy poza Ziemię, a na razie, w poniedziałek, moskiewska „Prawda” ogłosiła szczegółowe informacje na temat sierpniowego lotu Nikolajewa i Popowicza.

Dziennik stwierdza, że wszystkie zadania medycynobio-logiczne i naukowo-techniczne, które przewidziane były w programie lotu Nikolajewa i Popowicza pomysłnie wykonano.

A oto kilka ciekawszych informacji:

Dzięki nienaganej pracy urzędników startowych i dobremu przygotowaniu rakiety „Wostok-4” oderwał się od Ziemi z tak minimalnym odchyleniem w czasie (równym niecałej sekundzie) i pod tak dobranym kątem, że znalazł się obok „Wostoka-3”, o 6,5 kilometra od niego (poprzednio, w oparciu o wstępne dane, informowano, że najmniej szła odległość między statkami wynosiła około 5 km).

Dystans między „Wostokami” zwiększał się z upływem czasu i pod koniec lotu wynosił około 3 tys. kilometrów.

Rakiety nośne „Wostoków”, jak to oświadczył Herman Titow na konferencji astronautycznej w Warnie, były 4-stopniowe, a siła ciągu każdej z nich wynosiła około 600 ton.

Nikolajew spędził w kosmosie 94 godziny i 22 minuty i przebył przez ten czas 2 miliony 640 tysięcy kilometrów. Popowicz był poza Ziemią 70 godzin i 57 minut i przeleciał w swym „Wostoku” około 1.980.000 kilometrów.

Tak długi pobyt w kosmosie, w stanie utraty ciężaru, nie wywołał u pilotów żadnych ujemnych skutków. „Prawda” pisze, że sierpniowy lot wykazał, iż człowiek zdrowy fizycznie i odpowiednio wyszkolony, „może w zupełnie zadowalający sposób wytrzymać nieważkość w ciągu lotu kosmicznego, trwającego mniej więcej 100 godzin”. „Można też przypuszczać — dodaje dziennik — że właściwie wyszkoleni kosmonauci będą w stanie odbywać loty trwające kilkaset godzin”.

Ilość radiacji wchłoniętej przez kosmonautów była niewielka i niegroźna dla zdrowia. Nikolajew wchłonił 43 milirady, a Popowicz 32 milirady (milirad jest jedną tysięczną radą jednostki absorpcji promieniowania jonizującego). Taka ilość radiacji

wania. „Wostoki” miały odpowiednio osłony antyradacyjne, a na wszelki wypadek dano pilotom specjalne lekarstwa, których zażycie zmniejsza skutki działania radiacji.

Każdy statek składał się z hermetycznej kabiny, członu mieszczącego aparaturę oraz z silnika hamującego.

Podczas schodzenia z orbity, kosmonauta mógł lądować albo wraz kabiną albo oddzielnie, katapultując się z niej razem z fotelem i opadając na spadochronie. Obaj kosmonauci wybraли katapultowanie. Ich statki wylądowały

(Ciąg dalszy na str. 2)

„Wystawa ta ma być przypomnieniem i ostrzeżeniem...”

Ogólnopolska Wystawa Plastyki pt. „Martyrologia i walka narodu polskiego 1939-1945” otwarta w Rzeszowie

W niedzielę 21 bm. w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie odbyło się otwarcie Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki pt. „Martyrologia i walka narodu polskiego 1939-1945”. Na uroczystość otwarcia ekspozycji przybyli: sekretarz zespołu do spraw kultury KW PZPR tow. mgr Henryk Pasławski, zastępca kierownika Wydziału Kultury Prez. WRN mgr Józef Kanik, przewodniczący Woj. Zarządu ZBoWiD tow. dr Józef Tkaczow, przewodniczący WKZZ tow. Jan Huss, sekretarz WZ ZBoWiD tow. Józef Bielenda i inni. Witając zebranych, dyrektor Muzeum

Okręgowego dr Franciszek Błoński podniósł, obok wartości artystycznych, wielki walor polityczny tej ekspozycji, którą sprowadzono z Lublina do Rzeszowa w wyniku stałej współpracy i kontaktów Rzeszowszczyzny z woj. lubelskim. Nowa wystawa zorganizowana w XX rocznicę akcji wysiedleńczej na Zamojszczyźnie oraz w XX rocznicę Polskiej Partii Robotniczej, jest dziełem artystów lubelskich.

Dokonując przebiegu symbolicznej wstęgi, przewodniczący WZ ZBoWiD tow. J. Tkaczow nawiązał do dziejów pamiętnego września i wielkiej tragedii naszego narodu w okresie okupacji. Tow. Tkaczow przypomniał dzieje obozu w Pustkowie, martyrologię więźniów w obozie Belsen-Bergen, stwierdzając, iż nowo otwarta ekspozycja stanowi wstrząsającą przestrożę przed ciemnymi siłami wojny i knowaniami zachodniemieckich sił odwetowych. „Wystawa ta — powiedział na zakończenie — ma być przypomnieniem i ostrzeżeniem. Niech więc swoją rolę spełnia”.

Już w pierwszym dniu ekspozycję oglądali wielu zwiedzających. Niezależnie od wycieczek z miasta i województwa, Wojewódzki Zarząd ZBoWiD oraz Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych we własnym zakresie zorganizują na zwiedzenie wystawy wiele wycieczek członków ZBoWiD oraz poszczególnych załóg.

W czasie swego pobytu w Rzeszowie członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR tow. Roman Zambrowski w towarzystwie członka KC, I sekretarza KW PZPR tow. Władysława Kruczkę oraz sekretarza KW tow. Janusza Brycha odwiedził Muzeum Okręgowo w Rzeszowie.

Na zdjęciu: sekretarz KC PZPR ogląda wystawę „XX-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie”.

Fot. A. HADALA

W latach 1946-1962

Ponad 3 mld zł zebrano na SFOS

WARSZAWA

W okresie 9 miesięcy br. społeczeństwo całego kraju przekazało na Społeczny Fundusz Budowy Kraju i Stolicy prawie 383 mln zł. W samym tylko wrześniu br. zbiórka na SFOS przekroczyła 52,6 mln zł, tj. o ok. 7 mln więcej niż w analogicznym okresie ub. roku.

Ogółem, jak wynika z szacunkowych obliczeń, od początku akcji SFOS, tj. od 1946 r. społeczeństwo ofiarowało na ten cel przeszło 3,1 mld zł.

„Ranger 5” minął Księżyc

NOWY JORK

W niedzielę amerykańska rakietka księżycowa „Ranger-5” minęła Księżyc w odległości około 720 kilometrów od powierzchni. Jak już podawaliśmy, rakietka „Ranger-5” zbroczona z wyznaczonego kursu, a jej baterie zamikły w kilka godzin po starcie. „Ranger-5” miał sfotografować powierzchnię satelity Ziemi oraz zrzucić na Księżyc aparaturę naukową. Po minięciu Księżyca rakietka weszła na orbitę okotłoneczną. Po wystrzeleniu rakietki okazało się, że baterie słoneczne, które miały zasilać nadajniki „Rangera-5” przestały funkcjonować. Czynny jest tylko maleńki nadajnik o mocy 15 miliwatów. Jego sygnały odbierane będą jeszcze przez pewien czas i pozwolą określić orbitę okotłoneczną, na jaką weszła rakietka.

CIEKAWOSTKA

Z CZEGO SIĘ ŚMIEJĄ W PARYZU

DNIA

słyszeć można takie oto zdanie, wywołujące stale śmiech na widowni: „Zmarli są jedynymi Francuzkami, nad którymi w naszych czasach policja nie rozstraca nadzoru”.

W wyświetlanym obecnie na ekranach kin paryskich filmie „Ar Jeanem — Pierre Pasvalem w roli głównej u-

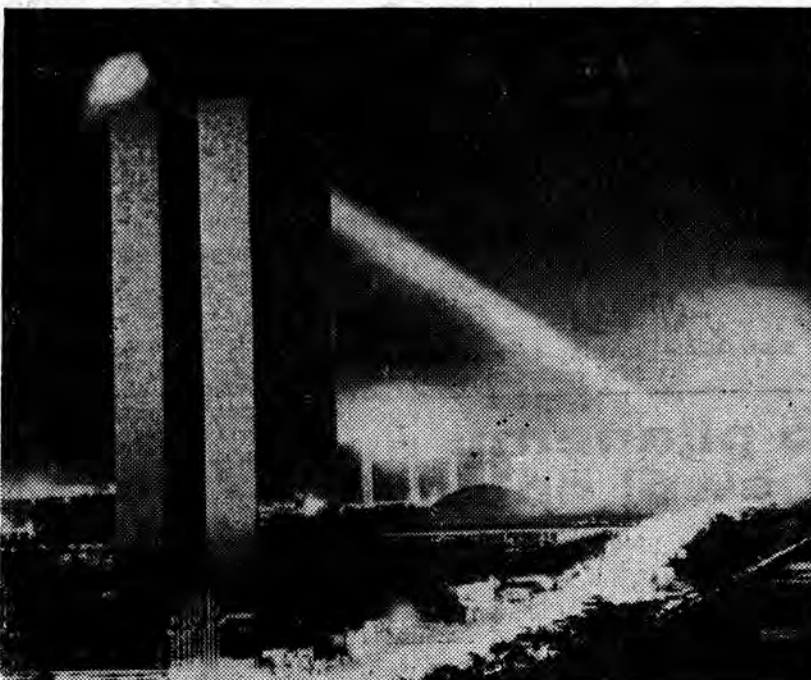
Jedynie powiat lubaczowski wykonał plan skupu ziemniaków

Skup ziemniaków w województwie rzeszowskim nie nabrał należytego rozmachu. Obowiązki w tym zakresie wykonano zaledwie w 60 proc. Jak dotychczas, najlepiej wywiązują się ze swoich obowiązków rolnicy z powiatów: Kolbuszowa, Łańcut, Jarosław.

Na szczególną pochwałę zasługują rolnicy z powiatu lubaczowskiego, którzy pierwsi w województwie rzeszowskim wykonali roczny plan obowiązkowych dostaw ziemniaków.

Największe zalety ciążą na rolnikach z powiatów: Gorlice, Mielec, Jasło. Tam też aparat skupu i gminne spółdzielnie „SCh” muszą dołożyć starań, aby wykonano w terminie plan skupu ziemniaków.

(e)



Brasilia - nowa stolica Brazylii

Iluminacja pałaców Trzech Władz.

CAF

Rodzajowy obrazek z okresu początków budowy Brasilii.



Sytuacja baryczna: Niemal cała Europa pozostaje pod wpływem wyżu z centrum nad Karpatai. Atlantyk oraz obszar Rosji znajduje się w zasięgu pływających obszarów niżowych.

Prognoza pogody: Pogodnie i dość pogodnie. Jedynie w północnej części województwa zachmurzenie umiarkowane. Rano zamglenia, miejscami mgły. Temperatura najwyższa dniem od 12 do 14 st. C., najniższa nocą do minus 3 st. C., lokalnie do minus 8 st. C. Wiatry słabe, południowo-zachodnie i zachodnie.



Zamachy faszystowskie w Górnej Adydze

RZYM

Włoska agencja ANSA podaje szczegóły o ostatnich zamachach dokonanych przez faszystów niemieckich w Górnej Adydze. Po eksplozji dynamitu dokonanej o świcie w sobotę na dworcu w Trydenście — pisze agencja — inny zamach nastąpił we wczesnych godzinach popołudniowych na dworcu centralnym w Weronie. Pierwszy spowodował tylko straty materialne. W drugim stracił życie urzędnik kolejowy, a 19 osób zostało rannych, w tym 3 ciężko. W obu wypadkach terroryści umieścili bomby zegarowe w walizkach, które zostawił w przechowalni. Technika zamachowców była absolutnie taka sama jak ta, która posługiwała się na jesień 1961 r. grupa młodych Niemców aresztowanych na-

stępnie przez policję włoską. Podczas procesu przed sądem przysięgłych w Rzymie, który skazał zamachowców na kary od trzech do 5 lat więzienia, zeznali oni, że działali na rozkaz znanego terrorysty z Górnej Adygi Kurta Weisera. Sposób, w jaki dokonano dwóch sobotnich zamachów, wykazuje, że i obecnym zamachowcom Weiser nie był obcy.

Bilans mógł być jeszcze tragiczniejszy. W szkole przemysłowej w Bolzano terroryści podrzucili ręczną torbę podróżną, zawierającą 8 kg materiałów wybuchowych z mechanizmem zegarowym. Zwykłym zbiegiem okoliczności jeden z pracowników szkoły zauważył torbę przed drzwiami kotłowni. Sądząc, że torbę pozostawił jeden z uczniów, zaniósł ją do sekretariatu, gdzie dopiero stwier-

dzono jej zawartość i zaalarmowano policję. Można sobie wyobrazić jak katastrofalne następstwa przyniosłoby eksplozja 8 kg materiałów wybuchowych w szkole pełnej uczniów.

Policja prowadzi energiczne śledztwo. Premier Fanfani wysłał do Werony podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Ariosto.

W Waszyngtonie wzrost napięcia w sprawie Kuby

Jak donoszą agencje zachodnie, w Waszyngtonie od soboty panuje atmosfera wyraźnego napięcia, które, mimo absolutnego milczenia kół oficjalnych i składanych dementi, przypisuje się awanturniczym przygotowaniom antykubańskim.

Agencje zwracają szczególną uwagę na posunięcia rządu USA świadczące o nowej „demonstracji siły”, a może i o czymś więcej. Przede wszystkim podkreśla się wysłanie 6 okrętów wojennych do strefy morza Karaibskiego, gdzie odbywają się właśnie wielkie manewry morsko-lotnicze z udziałem 45 jednostek floty wojennej USA i 20 tys. żołnierzy marynarki i piechoty morskiej.

Panujące nastroje spotęgowała też zapowiedź organizacji kontrewolucjonistów kubańskich „Alpha 66” o rozpoczęciu „polowania” na brytyjskie statki handlowe, znajdujące się na wodach kubańskich lub zakotwiczone w tamtejszych portach.

Na zdjęciu: patriota angielski podczas ćwiczeń z karabinem maszynowym.

CAF

Angola walczy



Na zdjęciu: patriota angielski podczas ćwiczeń z karabinem maszynowym.

CAF

II Sobór Watykański potępił wojny

RZYM
II Sobór Watykański uchwalił na swym sobotnim posiedzeniu plenarnym apel do wszystkich ludzi i wszystkich narodów „O zbawienie, miłość i pokój”. Pod apelem

podpisali się dostojnicy kościelni ze wszystkich krajów. „Nie ma ani jednego człowieka — głosi ten komunikat — któremu wojna nie byłaby nienawistna, i który nie byłby przepojony gorącym dążeniem do pokoju...”. Apel nie zawiera akcentów klątwy, ani potępienia w stosunku do niczego i do nikogo. Jedynym sformułowaniem mającym sens negacji, potępienia — jest w apelu zwrot dotyczący niszczyielskiej sily broni atomowej.

W apelu podkreśla się, iż w czasie obrad Soboru, jego uczestnicy będą „szczególnie uczuleni na wszystko, co dotyczy godności człowieka i przyczynia się do ustanowienia prawdziwego braterstwa między narodami”. „Proklamujemy — głosi apel — że wszyscy ludzie są braćmi, obojętnie do jakiej rasy, jakiego narodu należą”.

Desant wojsk brytyjskich w Omanie

KAIR
Przedstawiciel imama Omanu w Kairze, Ben Sulejman ogłosił komunikat, w którym donosi o desancie 6.000 żołnierzy brytyjskich na omańskim wybrzeżu Zatoki Perskiej.

Desant tak znacznego kontyngentu wojsk brytyjskich — stwierdza Ben Sulejman — jest związany z wydarzeniami w Jemenie i ze wzmożeniem walki patriotów omańskich przeciwko kolonizatorom angielskim.

Jeszcze jeden wypadek z bombą nuklearną USA

WASZYNGTON
Bomba nuklearna o mocy 24 megaton „zbugiona” przez bombowca amerykańskiego „B-52”, spadła w północnej Karolinie i tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać należy, że nie eksplodowała. Pięć z sześciu mechanizmów zabezpieczających zostało uszkodzonych przy upadku i jedynie dzięki ostatniemu uniknięto katastrofy. Wiadomość o tym wypadku, który miał miejsce 24 stycznia 1961 r. znajduje się w książce fizyka amery-

kańskiego Ralpa Lappa, opublikowanej w poniedziałek w Nowym Jorku.

Po pljanemu spalił swój dobytek

SZCZECIN
Straż pożarna w Stargardzie interweniowała w niedzielę przy dość oryginalnym pożarze. Jeden z mieszkańców tego miasta niejaki Piotr D. „zdrowo sobie popił”, a następnie w przypływie „fantazji” wyprowadził na

Walka narodu angolańskiego z portugalskimi kolonizatorami nie stabilnie ani na chwile. Mimo zapewnień rządu dyktatora Salazara o spacyfikowaniu ogniem i mieczem tej „portugalskiej prowincji zamorskiej” naród angolański odnosi w walce o swoją wolność wiele sukcesów. Szkolą się nowe kadry bojowników.

De Gaulle i referendum

PARYŻ
Już tylko pięć dni dzieli Francuzów od referendum konstytucyjnego 28 bm. Ton polemiki zwalczających się stron uległ zaostrzeniu, a napięcie wzrosło. De Gaulle — jak to podkreślił w swym czwartkowym przemówieniu — zamyka dla siebie wszelką drogę odwrotu i pali wszelkie mosty. Nie zamierza się zadowolić zwykłą przewagą w referendum, lecz domaga się przytaczającej liczby głosów, tj. takiej, która potępiłaby raz na zawsze partię polityczną. W przeciwnym razie grozi „nieodwołalnym odejściem”. De Gaulle i jego zwolennicy sprządzają referendum w swej propagandzie do wyboru między szefem państwa, a partiami politycznymi, natomiast gubia oficjalny cel tej operacji, jakim jest rewizja konstytucji. Na skutek stanowiska de Gaulle'a sprawa przekształcała się w konflikt personalny, w którym centralną osobą jest on

sam. Rzuca to jasne światło na istotę tego referendum: gdyby bowiem de Gaulle istotnie dążył do prawdziwej — jak głosi — „konsultacji z narodem”, wówczas poddałby się woli tego narodu wyrażonej w głosowaniu. On jednak stawia kwestię na ostrzu miecza: albo przytaczająca większość za nim, albo jego dymisja.

Nowym zjawiskiem jest rozwijająca się od piątku ofensywa skrajnej prawicy ultrasowskiej przeciw de Gaulle'owi. Znamiennym objawem tego natarcia jest uchwała Rady Państwa, delegująca trybunał wojskowy, utworzony nazajutrz po niesłychanym wyroku na Salana.

Decyzja Rady Państwa ma osłabić prestiż de Gaulle'a. Tak przynajmniej chcieliby ultras. Efekt może być jednak przeciwny. Posunięcie to jest bowiem w istocie wodą na młyn gaullistowskiej propagandy straszącej niebezpieczeństwem faszystów. Cień tego niebezpieczeństwa wyraźnie zarysowuje się w decyzji Rady Państwa, która mimo woli wzmogła szanse gaullistów w nastrojach opinii publicznej. O ile bowiem de Gaulle zwalczający parlament i łamiący demokrację republikański budzi niechęć społeczeństwa, o tyle ten sam de Gaulle zmagający się ze skrajną reakcją ultrasowską budzi sympatię.

CO SŁYCHAC W POLITYCE?

Maska odpadła

CZEMU to, amerykański delegat do spraw rozbrojenowych, poważny i opanowany dyplomata amerykański Artur Dean w ub. piątek łapał za rękaw ambasadora Indii Lalla i kilku jeszcze innych, usiłując ich w ostatniej chwili skłonić do wstrzymania rezolucji 30 państw, no i, oczywiście, do zmiany postulatów?

Wyjaśniono to szybko i bez niedomówień. Rzecznik delegacji amerykańskiej oświadczył, że nie ma mowy, aby Stany Zjednoczone zgodziły się na żądanie 30 państw neutralnych i niezangażowanych, na zaprzestanie od 1 stycznia 1963 r. prób broni jądrowej w atmosferze, na morzach, w kosmosie i pod ziemią. Nie zgodzą się na zaprzestanie — nawet jako podstawy rokowań — memorandum 8 państw neutralnych, przedstawionego w Genewie. Rzecznik angielski też zabrał głos. Był lakoniczny, ograniczając się do oświadczenia, iż można przewidzieć, że Anglia będzie głosowała przeciwko rezolucji neutralistów.

W całym ONZ nie ma dziś ani jednego człowieka, który by uważał — jak to ujął jeden z amerykańskich obserwatorów — że Zachód ma szansę na utracenie rezolucji. Po co więc skiełono na przedce projekt kontrrezolucji anglo-amerykańskiej? Chodzi o stworzenie okazji do zmobilizowania głosów bloku zachodniego i podkreślenie w

ten sposób, że rezolucja 30 państw — nawet po uchwaleniu przez Zgromadzenie — skoro USA tak chcą — pozostanie tylko na papierze.

Tak więc maska odpadła. Dla tej części opinii, która pozostawała pod wyłącznym wpływem dotychczasowej argumentacji anglo-amerykańskiej, mogło to być niespodzianką. Nie było natomiast nie zaskakującego w tym stanowisku USA dla tych, którzy zdają sobie sprawę, że postulaty amerykańskie na temat kontroli — czy to w sprawie prób broni jądrowej pod ziemią, czy szerzej w sprawach rozbrojenia — mają za cel uzyskanie wglądu w sprawy obronne krajów socjalistycznych, są wybiegiem maskującym chęć kontynuowania nieograniczonego wysiłku zbrojeń.

Argumenty Amerykanów i Anglików nie przekonali nawet tak prozachodnich neutralistów, jak np. Szwecję, czy też takiego otwarcie proamerykańskiego państwa, jak Wenezuela — które są współautorami rezolucji 30. Tym bardziej Amerykanie nie mogą darować sojusznikom w NATO, Kanadzie, że jej delegat, gen. Burns, oświadczył w ONZ: „Trzeba uznać, że zaprzestanie wszelkich prób broni jądrowej jest ważniejszą niż żądanie inspekcji”.

Ambasador Indii, Lall, wskazał w debacie, że nie dalej jak we wrześniu spotkał się w Cambridge na konferencji „Pugwash” m. in. „również specjaliści nauk politycznych oraz najwybitniejsi fizycy z całego świata: amerykańscy, angielscy, radzieccy i innych narodowości”, jako jedną z możliwości wysunął właśnie memorandum 8 państw. Z tym że stałoby się ono ostateczną nie wiążącą dopiero po próbnym okresie dwuletnim, gdyby okazało się, że nikt go nie naruszył i argumenty anglo-amerykańskie w sprawie kontroli stałyby się bezprzedmiotowe.

Nie jednak nie trafiło do Amerykanów, którzy nawet w obliczu klęsk ich dotychczasowego stanowiska powtarzają swoje własne nieprzekonywujące argumenty. W każdym razie wysunęło na forum ONZ wniosek przez 30 państw neutralnych, wniosek niezgodny z wola i polityka USA. Jest wielce symptomatyczne.

WŁADYSŁAW PAWLAK

Szczegółowe informacje o locie Nikołajewa i Popowicza

(Ciąg dalszy ze str. 1)
wały jednak też normalnie, nie odnosząc żadnych uszkodzeń.

Łączność z „Wostokami 3 i 4” utrzymywano na falach ultrakrótkich i krótkich. Zasięg łączności wynosił 12 do 20 tys. kilometrów. Wzajemny kontakt radiowy utrzymywali też między sobą obaj kosmonauci.

W każdym statku były dwie kamery telewizyjne.

Jedną z nich filmowała pilotka en face, a druga z profilu. Kamery, których główną częścią stanowiła lampa widokonowa, były niewielkie, zużywały mało prądu i odznaczały się wysoką stabilnością, dzięki czemu mogły przez kilka dni pracować bez żadnego doregulowywania. Aparatura odbieracza umieszczona w stacjach na Ziemi przekształcała obrazy na normalny standard. Dzięki temu, pokazywane na żywo w normalnej telewizji, nie różniły się prawie od zwykłych jej obrazów.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Finowie rewizytują Stal Rzeszów

Do Polski przyjeżdżają z rewizytą za letnie tournée Stal Rzeszów piłkarze klubu sportowego „Tenho” z Finlandii. Zespół który góruje na wsiowym boisku drużyny rzeszowskiej przegrał z nią w stosunku 3:0, tym razem występować będzie w silniejszym zestawieniu, wzmocniony kilkoma zawodnikami czolowych klubów robotniczego związku sportowego TUL.

Pierwsze spotkanie Finowie rozegrają już jutro w Rzeszowie z ligową Stalą. Zawody są o tyle interesujące, ponieważ odsona w dużym stopniu „tajemnicę” pasma sukcesów naszego beniaminka w Kraju Tysiąca Jezior, i choć z kilkumiesięcznym opóźnieniem, to jednak umożliwi nam ocenę wartości zwycięstw odniesionych w lipcu i w sierpniu nad piłkarzami Finlandii.

Początek spotkania — godz. 14.30.

Kontuzja gwiazdy Lewandowskiego nie tak groźna — informuje Pogotowie Ratunkowe

Wczorajsza prasa sportowa, w tym również „Stadion” w sprawozdaniach z meczu piłkarskiego Stal Rzeszów — Gwardia Warszawa, informowała o groźnym wypadku piłkarza warszawskiego drużyny Bolesława Lewandowskiego, który po niebezpiecznym zagraniu Trampisza na minutę przed końcem spotkania niesiony został z boiska. Według materiałów, jakie otrzymaliśmy bezpośrednio po meczu, gwiazdista miał odnieść ciężką kontuzję (siamanie nogi). Tymczasem jak nas poinformowano w poniedziałek ze strony Pogotowia Ratunkowego, wypadek nie miał na szczęście aż tak fatalnych następstw. Lewandowski doznał silnego stłuczenia mięśni. Kontuzja była bardzo bolesna, ale w skutkach nie tak groźna jak przypuszczano w pierwszej chwili.

W świetle tej informacji incydent, jaki zaistniał na stadionie Stali trzeba zakwalifikować do rzędu tych licznych fauli i niebezpiecznych zagrań, które w tym starym meczu towarzyszyły nieodłącznie licznym akcjom zarówno drużyny warszawskiej w całym spotkaniu jak i rzeszowskiej (w ostatnim okresie gry).

CZTERECH SPORTOWCÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH ZGINĘŁO W WYPADKU SAMOCHODOWYM

W czasie powrotnej drogi z meczu piłkarskiego, zginęło w wypadku samochodowym czterech sportowców jugosłowiańskich. W wypadku ponieśli śmierć: M-krotzy reprezentant Jugosławii w płocie nożni Bruno Beilin, piłkarz klubu „Partizan” — Ceda Lazarević, piłkarz klubu „Radnicki” Belgrad — Vladimir Josipović, a także były asolowy pływak Jugosławii — Boris Skanata. Wszyscy oni jechali samochodem osobowym, który w pobliżu Belgradu rozbil się wpadając na samochód ciężarowy.

KTO NAWARZYŁ PIWA? W pięciolecie TSS

Wyrok w sprawie kierownictwa Bieszczadzkiego Zespołu Młodzieżowego w Moczarach już zapadł. Jak wiadomo, jeszcze przed wyrokiem, red. J. Wilczur na łamach jednego z czasopiśm wystąpił z obroną Jerzego Maruszewskiego i członków jego grupy. Red. J. Wilczur wywołał przysłówiowego wilka z lasu. Sprawkowany przez niego red. Edward Wisz dał odpowiedź w „Nowinach Rzeszowskich”. Chodziło mu o sprostowanie nieprawdziwych sformułowań. Inaczej, red. E. Wisz w ogóle by głosu w tej sprawie nie zabierał.

Wyrok potwierdził winę oskarżonych. Skazani zostali za niedopełnienie obowiązków, za niefrasobliwe dysponowanie majątkiem społecznym, dokonanie strat i nadużyć, niewłaściwe prowadzenie księgowości, za fałszowanie podpisów na listach wypłat. Sam Maruszewski przyznał, że „w spółdzielni panował bałagan, nie potrafił on dopilnować ksiąg i rachunków, nie potrafił utrzymać ładu w gospodarce spółdzielczej”.

Cała sprawa jest jednoznaczna i powinna być dla wszystkich zrozumiała. Oskarżonych cechowała niegospodarność w wydawaniu pieniędzy, dopuszczili się łapania istniejących przepisów, statutu spółdzielni, nie uznawali żadnych zasad agro- i zootechniki — więc musieli ponieść fiasko, a w wyniku — karę. Tego wymaga praworządność, obowiązująca w całym kraju i w Bieszczadach również. Nikt przecież zdrowo myślcący nie zgodzi się, że na tym terenie może być bezprawie.

Tak jak powiedzieliśmy — sprawa powinna być zrozumiała. Ale co znaczy zaperzenie, fałszowanie „ambicji”? Tygodnik młodzieżowy „Dookoła świata” — przecież zachęcił i wysłał tych ludzi w Bieszczady. Wprawdzie redakcja umyła później do wszystkich ręce, ale w obliczu kompletnej klapy — chce jakoś ratować swoją reputację. Gorzej, że czyni to za pomocą niedopuszczalnych metod, które dodatkowo przynoszą jej wstyd.

„Dookoła świata” stwierdza, że byli to „ludzie troche z nieprawdziwego zdarzenia”. Przyjechali do Moczar z różnych powodów. „Niektórzy weszli w tym drapak — pierwsze tygodnik — innymi marzył się kość i kapelusz ze słomy, i życie jak w kowbojskim filmie, inni nie mogli znieść dotychczasowego życia”. Mając o swoich podobnych takie zdanie — „Dookoła świata” uważa jednak, iż przysłać im... wielką ideę. I dlatego w myśl jezuitkiej zasady: cel uświęca środki — usprawiedliwia

Współpraca z zagranicznymi placówkami badawczymi

ZPG „Dębica” utrzymują stały kontakt z placówkami naukowo-badawczymi, dokonując wymiany doświadczeń w dziedzinie produkcyjnej. Ta współpraca istnieje również między zakładami branży opaniarskiej w kraju i za granicą. Pracami naukowo-badawczymi kieruje Centralne Laboratorium Opaniarskie w Warszawie. W ramach wymiany doświadczeń z fabryką „Stomil” w Poznaniu wyjeżdżają wycieczki inżynierów i techników z „Degum” i odwrotnie. W zakładach opaniarskich za granicą było już z ZPG „Dębica” — 7 inżynierów, z tego 3 na Węgrzech i po jednym w Rumuni, Czechosłowacji, Turcji i Republice Arabskiej. (Jag)

fałszowanie przez nich podpisów na czekach.

Jak więc jest z tą wielką ideą? Czy naprawdę red. Wisz nie potrafił jej dojrzeć? Czy tym wszystkim, którzy krytycznie ocenili działalność kierownictwa Bieszczadzkiego Zespołu Młodzieżowego w Moczarach — rzeczywiście obce są wielkie idee?

Na szczęście, zarzutu tego nie musimy odparowywać sami. Zrobił to już wcześniej jeden z najważniejszych dzienników w Polsce — „Życie Warszawy” — w numerze 234 z dnia 2 X br.

Red. Jerzy Szperkiewicz w artykule pt. „Bardzo dziwna przystość”, określa grupę Maruszewskiego jako rozbiteków życiowych i awanturków. Przy czym pisze wyraźnie, że istniał u nich podział na wtajemniczonych i małuczkich.

Tylko małuczkich karmiło się ideą — czytamy w „Życiu Warszawy” — gdy zabrakło jedzenia. Szef nie jadał we wspólnej stołówce razem z wszystkimi. Prowadził oddzielną kuchnię dla swojej rodziny. Tak wyglądało w praktyce wzajemne zaufanie, dobro kolektywne...

Warto jeszcze zacytować „Życie Warszawy”: „Staroświeckie idee, a każda z innej parafil. Prymitywny komunizm równościowy z XVIII wieku próbowano połączyć z kowbojskim romansem. W zakończeniu swego artykułu red. Szperkiewicz pisze: Wyrok nie kompromituje prawa młodzieży do romantyzmu, kompromituje porywy spóźnione o całe stulecie. Nie zamyka też sprawy młodzieżowego osadnictwa w Bieszczadach. Otwiera ją na oścież. Bardzo cenny jest wniosek,

jakiego z całej sprawy wyciągnęło „Życie Warszawy”: Ambicją organizacji i pism młodzieżowych powinno stać się zorganizowanie w Bieszczadach nowoczesnego gospodarstwa rolnego, poligonu dla młodych specjalistów i najnowszych maszyn. Pod tym wnioskiem i nasza redakcja może się śmiało podpisać.

Tak się złożyło, że prawie równocześnie pismo „Gromada — Rolnik Polski” zamieściło artykuł pod znamiennym tytułem: „Kto gospodaruje z głową — nie zawiodł się na Bieszczadach”. W artykule tym przytoczono wiele przekonujących przykładów. Możliwości wciąż istnieją. Są one sprzyjające dla wszystkich rozsądnych i odpowiedzialnych ludzi.

Członkowie kierownictwa rozwijanego Bieszczadzkiego Zespołu Młodzieżowego, po odsiedzeniu kary — będą mieli szansę rehabilitować się. Na dobre imię, zasłużył sobie jednak tylko wyteżoną pracą. Krzywdę wyrządzili sami sobie i członkom zespołu — sami powinni ją naprawić. Jeśli chcą uczyć pracować, to pole do popisu istnieje dla nich w województwie rzeszowskim nieograniczone — tak samo, jak dla wszystkich innych.

Miejsowe władze nie utrudniały zespołowi w Moczarach działalności. Bardzo wierzyły w trwałość zapału i umiejętności przybyszów nie było łatwo, ale nikt tendencyjnie nie rzucał im kłód pod nogi. Jakby miał zresztą w tym cel?

Trudno mieć pretensje do władz o to, że sprzeciwiły się deptaniu ustaw, że nauczono różnymi smutnymi doświadczeniami z ostatnich lat,

zwracają uwagę na marnotrawstwo dobra społecznego. Przez Bieszczady przewinęło się już tyle rozmaitych obiboków, oszustów, kanclarzy, że walka z nimi — ze zrozumiałych względów — musiała nabrać na ostrości.

Jeśli Bank Rolny w Ustrzykach odmówił członkom Zespołu dalszych kredytów, to dlatego, że tak zrobić nakazywały mu przepisy, ponieważ nie wpłacali oni żadnych kwot ze sprzedaży produktów. Drzewa z lasu zaś nie pozwolono sprzedać członkom Zespołu, ponieważ las nie należał do nich, lecz do państwa. Zastrzeżenia więc były chyba uzasadnione. Nie istniały podstawy tworzyć osadnikom w Moczarach specjalnych warunków. Czynnik centralne nie wyraziły na to również zgody.

Gospodarowanie w Bieszczadach, zwłaszcza w początkowym okresie — to ciężka praca. Na to musi być każdy przygotowany. Jeśli „Dookoła świata” obiecywało grupie Maruszewskiego łatwy chleb — to były to typowe gruszki na wierzbie i za to do nikogo pretensji mieć nie można. Chyba tylko do redakcji tego pisma młodzieżowego.

W numerze 41/473 tygodnika „WTK” można przeczytać co następuje: O tym, że „Dookoła świata” nie jest bez winy, gdyż lekkomyślnie skierowało młodych na tor, na którym wcześniej czy później musieli się wykołębować — dotychczas ani słowa. A więc żenujący fakt: nie ci, którzy piwo nawarzyli, sami je wypili.

Właśnie!
STANISŁAW GOŁEŃ
JERZY MIRECKI

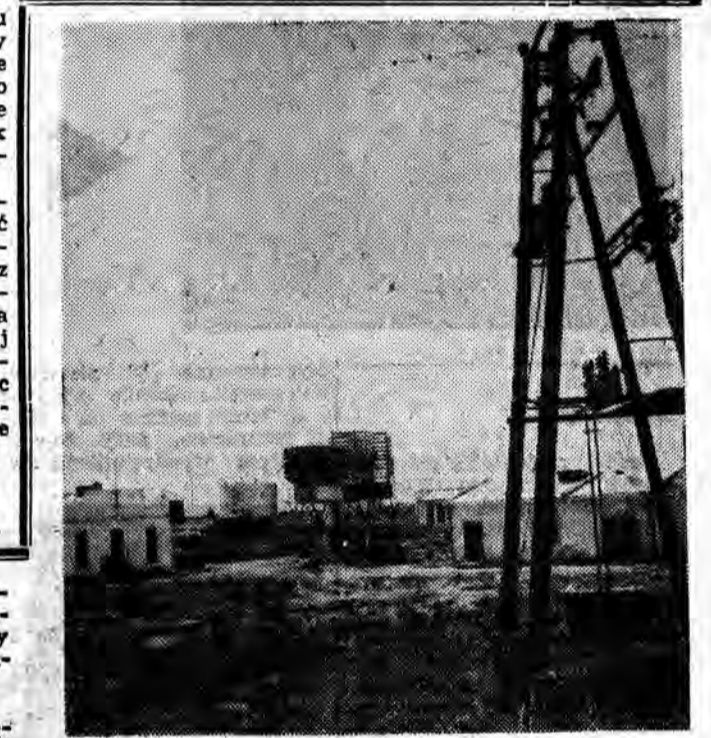
Towarzystwo Szkoły Świeckiej, powstałe przed pięciu laty, skupia już w swoich szeregach prawie 200 tysięcy działaczy, liczba zaś szkół terenowych sięga 12 tysięcy — jest to wymowny dowód stalego rozszerzania się wpływu TSS. Obok niewierzących, działają w kołach TSS katolicy i przedstawiciele innych wyznań, obok członków partii i stronnictw politycznych — bezpartyjni. Idea świeckości życia szkoły, racjonalnych treści nauczania, troska o wychowanie młodzieży w duchu zasad głoszonych przez socjalizm — oto platforma łącząca wszystkich działaczy TSS. Członkami TSS są wielcy wychowawcy i słynni uczeni. Jako jeden z pierwszych zgłosił swój akces do organizacji prof. Kotarbiński.

Działalność TSS nie ogranicza się do terenu szkoły. TSS organizuje setki kursów dla nauczycieli i rodziców z zakresu etyki i wychowania. Prawie półtora miliona studentów objęło odczyty i wy-

kłady prowadzone przez TSS. Samych tylko uniwersytetów dla rodziców było w ubiegłym roku szkolnym 800, a w pracach tych placówek wychowawczo-owsiatowych uczestniczyło ponad 300 tysięcy osób.

Owoce działalności TSS jest poważny dorobek wydawniczy. Współpracując z „Iskrami” i „Naszą Księgarnią”, TSS wydało wiele cennych książek i skryptów o łącznym nakładzie prawie ćwierć miliona egzemplarzy. Redaguje pismo periodyczne, dwutygodnik pod tytułem „Wychowanie”.

Spośród ciekawych wydawnictw TSS na szczególną uwagę zasługuje seria 14 tomików „Biblioteki Postępowego Wychowania” oraz seria „Biblioteki Wychowania Moralnego”. Już wkrótce ukaże się niezwykle cenna pozycja, poruszająca skomplikowane zagadnienia seksualnego życia młodzieży. Będzie to zbiór esejów zatytułowanych „Wszystko o miłości”.



kwertka posiadania aparatury do badań powierzchniowych, gwarantującej poznanie struktur geologicznych stref, jeszcze przed zapuszczeniem świdra.

Na jednej z nowo zagospodarowanych kopalń ropy naftowej. Fot. M. KOPEC

Z ROZMÓW W CZTERY OCZY...

Cała bowiem inicjatywa poszukiwawcza wysoko uprze-

głębszych warstw geologicznych naszego kraju jest bez wątpienia dość ściśle związanych.

MARZENIA SĄ JEDNAK REALNE

Marzeniem naszych geofizyków jest właśnie posiadanie takiej nowoczesnej aparatury, ułatwiającej bardziej trafne postawienie horoskopów gdzie jest ropa.

Rada by dusza do raj... Aparatura do badań geofizycznych czy sejsmicznych kosztuje dużo, a koszt ten, niestety, trzeba odmierzać w dewizach. Nie jest więc łatwo uczynić zadość temu życzeniu.

Konieczność jednak dyktuje potrzebę pokonania wszelkich barier i przeszkód na tej drodze. Im bowiem głębiej zechcemy docierać swidrem w głąb ziemi, posiadanie nowoczesnej aparatury jest tym bardziej pilne, a pomyłki w postaci nietrafnych odwiertów, wynikające z jej braku tym bardziej kosztowne. A przecież główne nadzieje na odkrycie wielkiej ropy łączyły się raczej z wierceciami głębokimi. Jest to chyba przekonująca motywacja postulatów pod adresem władz przemysłu naftowego, aby poczyniły energiczne starania o zakup nowoczesnych urządzeń badawczych dla geofizyki naftowej, przynajmniej w granicach istniejących środków. Szukanie ropy, bez udobreń ludzi w nowoczesny sprzęt badawczy, to wędrówka po omacku, podczas której łatwo się potknąć, albo i nabici sobie guza.

Właśnie! Władysław Świdrak

Aby nie błądzić po omacku...

mierzenia trudzi się już dziś cały sztab geologów, pracowników Instytutu Naftowego, inżynierów wiertnictwa i eksploatacji.

Zarysowują się niejako dwa kierunki działania. Pierwszy — to całkowite odwiercenie struktur oznaczonych już na mapach geologicznych w celu praktycznego potwierdzenia teoretycznych horoskopów. Drugi — to zagospodarowanie już odwierconych pól gazu i ropy. Jest nadzieja, że problem ostatni, jakkolwiek połączony z dużym wysiłkiem materialnym i organizacyjnym, rozwiąże się stosunkowo łatwo, chociaż już dziś na forum fachowych dyskusji wyłania się potrzeba szukania doskonalszych, a przede wszystkim tańszych metod ocyszczania gazu lubaczowskiego z siarkowodoru, kwestia ustalenia racjonalnego procentu pobierania gazu i ropy w stosunku do całkowitej zawartości złoża itp. Niektóre prace badawcze są jednak już rozpoczęte, a fachowcy chyba nie gotosownie deklarują stosunkowo szybkie uzyskanie pożądanych rezultatów.

GAZ BĘDZIE NA PEWNO

Panuje powszechna i zgodna opinia, że nowe wierceńca poszukiwawcze w latach przyszłych, bez specjalnych trudności, umożliwią wydo-

bycie planowanych ilości gazu ziemnego, co jest dość solidnie umotywowane, choćby dotychczasowymi odkryciami.

Problemem problemów będzie jednak ropa, w której poszukiwaniu nie ma tak przekonujących zdobyczy, jak np. w przypadku gazu ziemnego, a dotychczasowe jej odkrycia mające dla nauki i teorii wielkie znaczenie, ze względu na małe zasoby ujawnionych źródeł, stanowią za ledwie margines gospodarczego celu.

Jak jedna jaskółka nie czyni wiosny, tak 100 czy nawet kilkusieć ton nowo wydobytej ropy, sumie naszych ogromnych potrzeb energetycznych nie wyrównuje zasadniczo niedostatków. Jakkolwiek w rachunku ekonomicznym stanowią one cenną podporę, gdzie rozwijająca się motoryzacja i mechanizacja, powoduje stale wzrost zużycia ropy i jej produktów, których w ubiegłym roku zakupiliśmy na wartość 80 mln dolarów — każda nowa wydobyta tona jest liczy Tym bardziej że ta nowa tona ma wysoko wartościową ropy polskiej, przetwarzaną jest z kolei na cenne eksportowe produkty w naszych rafineriach, które z kolei znowu wspomagają skarbiec dewizowy.

Alle... Chcemy znaleźć tak wielkie zasoby ropy, aby uwolniliśmy nas całkowicie od drogiego i uciążliwego eksportu. A jak to zrobić? Na to pytanie jest tylko jedna słuszną i jedynie trafna odpowiedź: Wiercić i jeszcze raz wiercić! Wiercić szybciej i skutecznie. Skutecznie, to w naszych polskich warunkach oznacza głębiej i trafniej. Wśród geologów panuje bowiem zgodna opinia, że przede wszystkim szybciej i głębiej mogą naprowadzić nas na właściwy trop w poszukiwaniu wielkiej ropy.

Dzisiejsza światowa technika wiertnicza umożliwia penetrowanie ziemi do głębokości przekraczającej 7000 m. U nas na razie mówi się o realnych możliwościach dowiercenia szybów do ponad 4000 m, 5500 m, maksymalnie 5000 m. Takie cyfry figurują zresztą w przyszłościowych planach przemysłu naftowego. Nie należy wątpić, że cyfry te zmieniają się w realne fakty. Czy jednak osiaganie nawet takich głębokości przyniesie spodziewane rezultaty? Z odpowiedzią na to zasadnicze pytanie wiąże się

NAUKA ★ TECHNIKA ★ NAUKA ★ TECHNIKA ★ NAUKA ★ TECHNIKA ★ NAUKA ★ TECHNIKA ★ NAUKA ★ TECHNIKA ★

Ruch racjonalizatorski w krośnieńskim oddziale Państwowej Komunikacji Samochodowej datuje się od dość dawna. Dotychczasowym dorobkiem licznych racjonalizatorów i nowatorów jest wiele ciekawych i pomysłowych rozwiązań technicznych usprawniających pracę, obniżających jej pracochłonność oraz polepszających warunki BHP.

Wszystko wzięło początek od trudności, jakie od dawna zaistniały w krośnieńskiej placówce, a które mają związek z małą powierzchnią użytkową warsztatów mechanicznych. Teoretycznie obli-

Inicjatywa racjonalizatorów

czony na 75 jednostek samochodowych — muszą praktycznie zapewnić możliwości naprawcze dla 370 jednostek. Taka sytuacja zwróciła uwagę kierownictwa i robotników na szukanie rozwiązań w metodach pracy pionu technicznego. Zostały one szybko

nowisk pracy i obsady osobowej. Stało się to pierwszym krokiem sprzyjającym rozwojowi myśli nowatorskiej, załogi, specjalizującej się w obsłudze. Potem już pomysły rodziły się systematycznie.

Przeгляд dorobku ostatniego okresu jest bogaty. Trudno nie zatrzymać się nad niektórymi poważnymi usprawnieniami, których wartość i przydatność są poważnymi wynikami.

Najważniejszym osiągnięciem jest niewątpliwie urządzenie do napełniania i opróżniania oleju z mechanicznym wykonywaniem tych czynności. Urządzenie składa się z części mierniczej z armaturą dwóch zbiorników. O szczegółach tego urządzenia pisaliśmy swego czasu na łamach naszej gazety. Z innych pomysłów wymienić należy wózek narzędziowy z zestawem obsługowo-naprawczym, które poza Krosnem otrzymały również placówki terenowe w Gorlicach, Jasle i Sanoku. Na stanowiskach pracy zainstalowano wyciągi do odprowadzania pyłu i trocin. Szczególne znaczenie ma ten wyciąg w lakierni, gdzie duże niebezpieczeństwo dla zdrowia pracowników stanowią zanieczyszczenia nitro-farb przy malowaniu zewnątrz i wewnątrz pojazdów. Duże usprawnienia przyniosło zastosowanie szafy myjnej, urządzenia do szlifowania gniazd zaworowych głowic typowych pojazdów „Star”. Osiągnięto dzięki temu nie tylko polepszenie metod pracy, ale również poważne oszczędności ekonomiczne.

Wszystkie te usprawnienia przyczyniły się też w wydatnym stopniu do zwiększenia gotowości taboru.

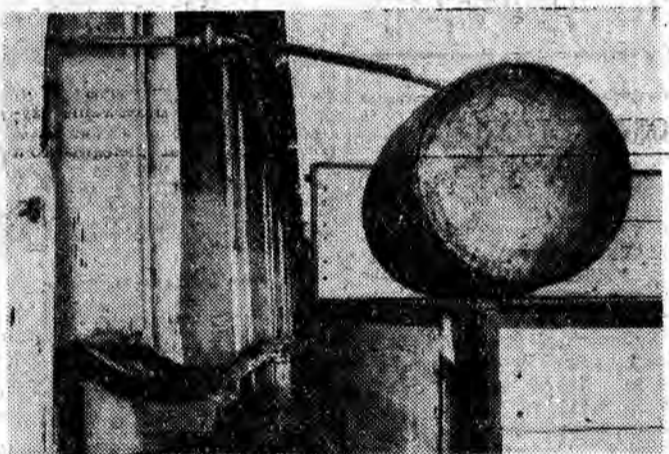


Urządzenie kanalowe do napełniania i opróżniania oleju z silników.

wypracowane. W pierwszej kolejności nastąpiło przejście z systemu napraw na obsługi techniczne, przy równoczesnym wyodrębnieniu sta-

Białe oleje

Zespół racjonalizatorów pod kierownictwem mgr Władysława Setkowicza w jedlickiej Rafinerii Nafty zanotował na swoim koncie nowy sukces. Rafinerzy skonstruowali półtechniczne urządzenie do produkcji białych olejów metodą selektywnej rafinacji acetobenzenem. Jak się spodziewają konstruktorzy, umożliwi ono otrzymywanie lepszej jakości białych olejów oraz zwiększy wydajność gotowego produktu z surowca. Oleje te stosowane są jako rozpuszczalniki w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym.



Urządzenie stanowiskowe przesyłowe dla oleju zużytego i czystego.

Udane próby

Sprawa zmniejszenia norm zużycia surowców wysokiej jakości, zastąpienia drogich, często importowanych — tańszymi i pochodzenia krajowego zajmuje dużo miejsca w pracach badawczych chemików jasielskiego „Gamratu”. Poszukiwania te uwieńczone zostały wieloma sukcesami. Między innymi zastosowano do produkcji płytek podłogowych tańszy wypełniacz anhydryt. Wykorzystuje się również w produkcji — zwałoby się — bezwartościowe odpady polistyrenu granulowanego.

Efekty gospodarcze w przeliczeniu na brzęczącą monetę są duże. Już podczas 8 miesięcy br. zaoszczędzono w „Gamracie” podstawowe surowce wartości około 600 tys. zł.

Pasta z żywicy naprawiają odlewy

W Zakładzie Mechanicznym Huty Stalowa Wola stosuje się od niedawna nowy system naprawy wad odlewów, ujawnionych podczas obróbki. Naprawa polega na zalepianiu porów, dziur, niedolewów itp. wad, specjalną pastą „Epidion”. Pasta jest mieszaniną żywicy epoksydowej z mielonymi opiłkami aluminium, rozcieńczalnikami i utwardzaczem (ten ostatni dodaje się tuż przed użyciem pasty). Utwardzenie następuje już po 24 godzinach.

Dotychczas Huta Stalowa Wola ponosiła duże straty na skutek brakowania odlewów, w których wykryto podczas obróbki jakies wady. Stosowanie (w sposób prymitywny!) napraw sprawiło, że w

ciągu trzech miesięcy zaoszczędzono około 50 tys. zł. Ostatnio opracowano projekt placówki, która w niedługim czasie podejmie naprawy na skalę przemysłową, będzie to źródłem dalszych wieloletnich oszczędności.

Bardzo bogate złoża rudy żelaznej odkryto w Kanadzie

W Kanadzie na granicy Yukonu i terytorium północno-zachodniego (około 180 km na południe od koła podbiegunowego) odkryto bardzo bogate złoża rudy żelaznej, być może jedne z największych na świecie.

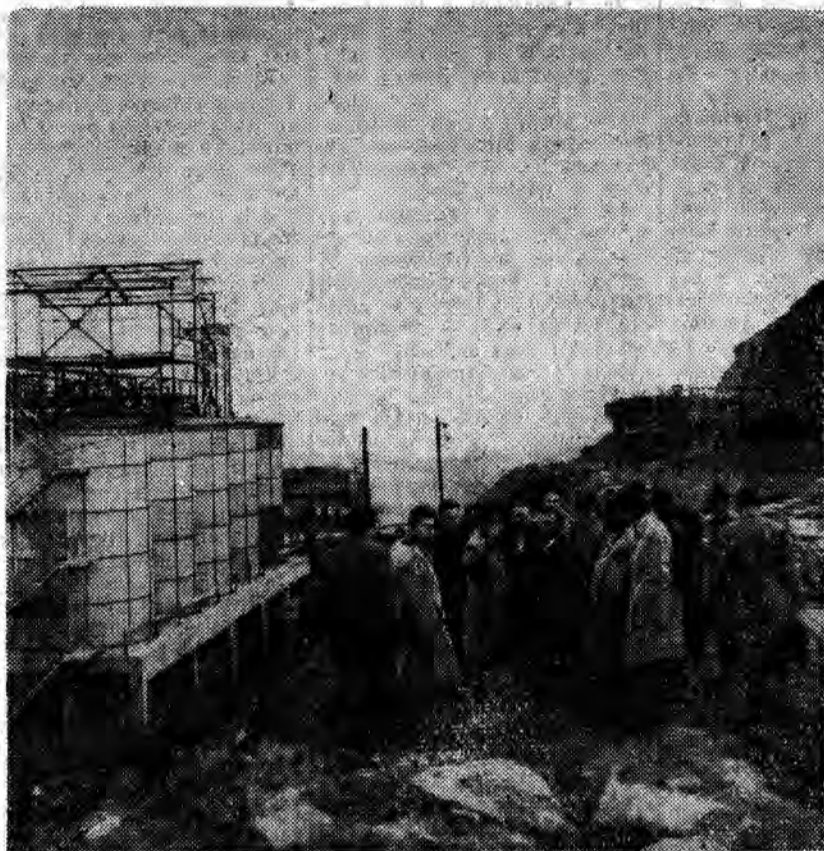
Złoża zajmują pas długości 51 kilometrów, szeroki na 5 do 21 km. Ich głębokość przekracza 90 metrów. Według wstępnych badań, ruda nadaje się do wytopu stali. Rozpoczęto już budowę drogi prowadzącej do nowo odkrytych złóż.

„Nowości” w ZPG „Dębica”

Zakłady Przemysłu Gumowego „Dębica”, dążąc do mechanizacji i automatyzacji produkcji — planują uruchomienie tzw. potoku produkcyjnego między walcarką a halą „0100”. Projekt już wykonano, a wprowadzenie urządzenia przewiduje się w 1962 r.

Ponadto planowane jest zastosowanie urządzenia izotopowego do pomiaru grubości kordu podczas gumowania.

Na placu budowy w Solinie



Członek Biura Politycznego sekretarz KC Roman Zambrowski w Solinie.

Fot. M. KOPEC

Własne rozwiązania okazały się dobre

Na placu budowy zapory wodnej w Solinie wykonanie prac wyprzedza często projektowanie. Dzieje się tak dlatego, że większość biur projektowych wykonuje z poważnymi opóźnieniami dokumentację dla poszczególnych obiektów zaplecza produkcyjnego „Hydrobudowy”, jako generalnego wykonawcy. Z tego właśnie powodu przedsiębiorstwa przystępują w wielu wypadkach do budowy na podstawie wstępnie opracowanej dokumentacji przez własne komórki projektowo-kosztorysowe. Co ważniejsze, bardzo często zdarza się, że własne okazują się korzystniejszymi rozwiązaniami pod względem technicznym i ekonomicznym jeśli idzie o koszty.

Takim przykładem jest dokumentacja projektowa betoniarni wykonana przez zespół „Hydrobudowy” pod kierownictwem inż. M. Pyzika, przy współudziale naczelnego dyrektora przedsiębiorstwa — mgr inż. S. Iwa-

nickiego. Rozwiązanie to, na którego podstawie wykonano urządzenia zakładu betonowania, oznacza się: lekkością konstrukcji, wagowym dozowaniem wszystkich składników, jednorodnością produkowanego betonu, łatwością w obsłudze oraz niską pracochłonnością. Z uwagi na te cechy — projekt inż. Pyzika zasługuje na rozpowszechnienie w podobnych zakładach produkujących więcej niż 50 tys. m³ betonu.

Innym trafnym zastąpieniem pracy biura projektowego „Elektroprojekt” w Warszawie były modyfikacje w dokumentacji zakładu kruszywa, polegające na zaprojektowaniu dodatkowej kruszarki oraz płuczki do mycia piasku i oddzielania części pyłowatych i gliniastych.

Pokonują trudności w budowie zapory

Na wszystkich odbywanych często konferencjach inwestora i wykonawców budowy zapory wodnej w Solinie, przewija się jedna zasadnicza myśl: w jaki mianowicie sposób nadrobić zaległości w budowie i zlikwidować poważne opóźnienia, zamykające się kilkunastomiesięcznymi terminami. Sprawa niewątpliwie ważna, ale równocześnie niełatwa. Przyczyn nieterminowego przebiegu prac jest bardzo wiele. Obok, co tu ukrywać, niedoskonałej organizacji robót, niezmiernie ważnymi problemami są trudności w uzyskaniu dokumentacji projektowo-kosztorysowej na obiekty zaplecza produkcyjnego — technicznego zwłoki w montażu i dostawach urządzeń zagranicznych i wiele innych przyczyn.

Generalny wykonawca robót — Karpackie Przedsiębiorstwo Budowy Zapor Wodnych „Hydrobudowa” od dłuższego już czasu dokłada wielu starań dla opracowania szczegółowego harmonogramu prac na najbliższy okres, który zapewniłby proporcjonalny rozwój robót przy budowie obiektów zaplecza, a w szczególności przy zakładzie kruszywa i betoniarni. Obydwa te zakłady, pomimo wyjątkowych trudności, rozpoczęły ostatnio prace. Uruchomione zostały również silosy cementowe na stacji przeładunkowej w Wygnance oraz wiele innych drobniejszych obiektów. W pełnym toku znajdują się prace montażowe wykonywane przez „Mostostal” oraz instalowanie urządzeń dźwigowych otrzymanych z Czechosłowacji. W Solinie przebywa grupa fachowców czechosłowackich. Prace posuwają się szybko naprzód.

Osłajno przystąpiono już do produkcji betonu i betonowania.

Dyrektor „Hydrobudowy” — mgr inż. Stanisław Iwanicki jest optymistą. Twierdzi, że jeśli tylko nie zawiodą warunki atmosferyczne w najbliższym okresie, istnieje pełna szansa nadrobienia zaległości z zamknięcia roku planowanymi wynikami produkcyjnymi.

W WIELU różnych dziedzinach przemysłu stosuje się związki chemiczne w postaci oddzielnych cząstek ciała stałego, z których każda ma wielkość ziarenka grubszego piasku. Przemysł chemiczny na przykład stosuje często katalizatory w takiej właśnie postaci. Paliwo jądrowe w reaktorach atomowych może mieć wygląd ziarenek, jednocześnie rozproszonych w blokach grafitu. W różnych procesach przemysłowych drobne cząstki ciała stałego używane są do wytwarzania złóż fluidalnych.

Ziarenka także dobrze jest czasami pokrywać cienką zewnętrzną powłoką lub skorupką — każde odzielnie — która nie hamowałaby właściwej reakcji z udziałem tych pow-

leczonych substancji, a równocześnie chroniła je przed szkodliwym działaniem kwaśnego środowiska lub wysokiej temperatury.

matyką i zleciła Bettelle Memorial Institute przeprowadzenie odpowiednich badań w ramach trzyletniego kontraktu.

Każde ziarenko we własnej powłoce

Nie jest to sprawa łatwa. Niewiele dokładnych informacji mamy w tej chwili na temat sposobów przeprowadzania takiego zabiegu. Zaangażowana bardzo tymi zagadnieniami jest na przykład amerykańska Komisja Energii Atomowej, która wobec szczupłej ilości rzetelnych danych, dostępnych obecnie w tej dziedzinie, postanowiła zająć się tą te-

Pewne, choć o ograniczonym zasięgu osiągnięcia ma tu do zamotowania zachodnioniemiecka firma Sachtleben AG z Kolonii. W firmie tej opracowano metodę powlekania ochronnego ziarenek pigmentu — siarczku cynku. Powłoki te mają chronić siarczek przed kontaktem z zanieczyszczeniami spotykanymi w produkcji papieru, ilnoneum i emalii. Czaj

stki siarczku zawieszają się w gorącej wodzie i do tej zawiesiny — przy ciągłym mieszaniu — wprowadza się rozpuszczalnik w wodzie krzemian (np. sodu) i rozpuszczalnik w wodzie sól cynku (np. chlorek). W tych warunkach strąca się wódek ziarenek siarczku nierozpuszczalny krzemian cynku i pokrywa każde z nich z osobną cienką warstwą skorupką. Ziarenka oddziela się wówczas na wirówce i suszy w temperaturze 600—900 st. C w atmosferze beztlenowej. Powleczonych ziarenek nie atakują potem kwasy, ani nie zachodzi zmiana ich koloru pod wpływem podwyższonych temperatur przy dalszym stosowaniu w przemyśle. Nie zdarza się też zółknięcie powodowane zwykle obecnością jonów ciężkich metalu.

(NNT-PAP)



Bazanty w przemyskich lasach

Koło myśliwskie „Ponowa” w Przemyslu wiosną br. zakupiło 100 jaj bazantów, z których wylęgło się i chowa na wolności około 20 ptaków. Żyją one w okolicy Lipowicy w tzw. Bażanciarńi koło Przemysła. Jako mało płochliwe stają się często ofiarą kłusowników i młodzieży szkolnej. Ta ostatnia nie zdaje sobie sprawy z tego jak bardzo są te ptaki pożyteczne. Niszczą masowo szkodniki lasów, sadów, ogrodów warzywnych i pól (m. in. stonkę ziemniaczaną).

Koło „Ponowa” ma zamiar w dalszym ciągu rozmnażać bazanty. Liczy przy tym na pomoc społeczeństwa w opiece nad ptakami.

Ciekawe wykopaliska w rejonie Pilzna

Kilkanaście dni temu gospodarze: Kasprzyk ze Strzegocin i Godawski z Pilzna, pracując w polu, znaleźli dziwne kształty przedmiotów. Niektórzy mieszkańcy Pilzna twierdzą, że są to czekany bojowe wykonane z gabra i bazytu i mają pochodzić sprzed około 2.000 lat p. n. e.

Ponieważ tego rodzaju skały znajdują się w rejonach

Pilzna, a czekanów takich znaleziono tu łącznie 5, nasuwa się uzasadnione przypuszczenie, że w zamierzonych czasach prowadzono w tych stronach „wytwórnię” ciężkich siekier. Oba „znaleziska” spod Pilzna zostały przekazane do zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Dębicy. (Jag)

WKZZ komunikuje:

Termin spotkania wynalazców i racjonalizatorów z kierownictwem KW PZPR, PWRN i WKZZ prze sunięto z 24 na 30 października 1962 r.

W związku z tym prosimy dyrekcje zakładów pracy o niezawodne delegowanie racjonalizatorów i wynalazców na dzień 30. X. 1962 r.

WOJEWÓDZKA KOMISJA ZW. ZAW. W RZESZOWIE

Na półkach księgarskich

A. Ligocki: FOTOGRAFIA I SZTUKA. WAIF. — Omówienie powinowactwa fotografii artystycznej z malarstwem, grafiką i filmem. Ciekawa część ilustracyjna, bo sięgająca tematyką sto lat wstecz.

A. Rogalski: NIEMIECKA REPUBLIKA FEDERALNA. Fakty, konferencje, opinie. Wy dawn. Poznańskie. — Celem książki jest dostarczenie jak najświeższych faktów dla zilustrowania realiów NRF, i m. in. rozwiązanie wielu utartych mitów i spateń falsyfikujących przeszłość Niemiec.

J. Lovell: DZIEWCZĘTA PŁACZĄ NADAREMNIEM. — Wybór reportaży z lat 1959-61.

Relacje z głośnych procesów politycznych i gospodarczych; próby zobiektywizowania ludzi nieszczęśliwych, społecznych; rozważania o młodzieży poszukującej własnych szlaków życiowych.

„Nasze ognisko dobrze pracuje”

Konkurs pod tym hasłem spotkał się z żywym zainteresowaniem nauczycieli rzeszowskiego okręgu szkolnego. Wzięły w nim udział wszystkie oddziały powiatowe ZNP oraz 183 ogniska nauczycielskie. Obecnie podsumowywane są wyniki konkursu. Z. K.

JESIEN W TATRACH
Na zdjęciu: rozlewiska Rybiego Potoku.
CAF — fot. Olszewski

KOMUNIKAT
P. P. Totalizator Sportowy Oddział Wojewódzki w Rzeszowie zawiadamia grających w Totka, że mecz CRACOVIA Kraków — SZOMBIERKI Bytom objęty porcją 4 zestawu par na dzień 28. X. 1962 r. został przeniesiony na termin późniejszy i w związku z tym nie będzie brany pod uwagę w zakładach na dzień 28. X. br.

Znakowanie certy

Instytut Rybactwa Śródlądowego — Stacja w Warszawie przeprowadził w okolicy Przemysła znakowanie certy. Złowiono w sieci i przed wypuszczeniem do Sanu oznakowano około 400 ryb.
Jest to jeden ze sposobów, za pomocą którego naukowcy poznają obyczaje, warunki żyłowe i rozwój ryb. Znakowana certy żyje tak długo na wolności, póki ponownie nie trafi do rybackich sieci. W tym wypadku rybak informuje Instytut o jej wielkości, wadze i miejscu złowienia. Dołącza do tego znaczek, na którym wyciśnięte są dane mówiące o tym gdzie i kiedy rybę oznakowano.

„Sany” jadą do Kuby

Nowa wersja autobusów „San H-25”, produkowanych przez Sanocką Fabrykę Autobusów, przewyższa jakością i estetyką dotychczasowe. Pojazdy te z miejscą zdobyły sobie zagranicznych odbiorców. „Autosan” dostarczył już Bułgarii 20 tych autobusów. Obecnie natomiast realizuje podobne zamówienie dla Kuby. Jest nadzieja, że „Sany” wkrótce będą kursować po drogach innych krajów. Co raz więcej odbiorców zagranicznych interesuje się bowiem tymi pojazdami. (m)

W dniu 19 października 1962 r. zmarł w Lesku, przeżywszy lat 79
mgr farmacji Marian Moszczyński
długoletni kierownik Apteki w Lesku odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.
W Zmarłym tracimy zasłużonego i oddanego pracownika. Dyrekcja i Rada Zakładowa Rzeszowskiego Zarządu Aptek. K-2386/1

KOMUNIKAT
Rzeszowska Centrala Materiałów Budowlanych w Rzeszowie
zawiadamia PT Klientów
że z uwagi na inwentaryzację w dniach 2 i 3 listopada 1962 r. na wszystkich bazach materiałowych.
zostanie wstrzymana sprzedaż.
K-2387/1

Komunikat
Zakład Energetyczny Rejon Rzeszów podaje do wiadomości, że w dniach 25, 26, 27 października 1962 r. od godz. 7—15 każdego z wymienionych dni nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla: Zależa, Dzielnicy Pobitno, ul. Mieszka I, Słociny Roch oraz Drabiniarki. Przerwa nastąpi w związku z wymianą ugnitych słupów na linii wysokiego napięcia. K-2371/1

OBWIESZCZENIE
Km. 341/62. W sprawie egzekucyjnej Włodzimierza Szajny i innym przeciwko Teduszowi Rojkowskiemu — Komornik Sądu Powiatowego w Jasle Witold Kuska podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 5 listopada 1962 r. o godz. 10 w Jasle, ul. Kraszewskiego 7 u ob. Włodzimierza Szajny odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej licytacji motocykla marki „Jawa” pojemn. 250 w dobrym stanie wartości szacunkowej 20.000 zł. Cena wywołania 10.000 zł. Jasło, dnia 20 października 1962 r. Komornik. K-2392/1

Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Przemyslu

OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie remontu szkoły i budynku gospodarczego w Drohojowie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Specyfikacja robót znajduje się w Wydziale Oświaty Prez. PRN w Przemyslu. Oferty składać należy do dnia 24 października 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 października 1962 r. o godz. 10. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. K-2386/1

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kolbuszowej

OGŁASZA PRZETARG
na sprzedaż ciągnika marki „Ursus - C 45”.
Przetarg odbędzie się w dniu 15 listopada 1962 r. o godz. 10 w biurze PZGS. Cena wywoławcza wynosi 18.000 zł. Przystępujący do przetargu winni w przeddzień przetargu wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy PZGS. K-2384/1

Dyrekcja Technikum Rachunkowości Rolnej w Wysokiej pow. Łańcut
OGŁASZA PRZETARG
na sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych.
Przetarg odbędzie się w dniu 6 listopada 1962 r. o godz. 10 na placu przy Technikum Rachunkowości Rolnej w Wysokiej.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa społeczne i prywatne. Ogłędzin można dokonać codziennie w dni robocze od godz. 8 do 15 w gospodarstwie szkolnym Technikum. K-2393/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI
REWIDENTA z uprawnieniami zatrudni od 1 listopada 1962 r. POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY ZARZĄD OKRĘGU W RZESZOWIE. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Okręgu PZM Rzeszów ul. Z. Chrzanowskiej 14. K-2391/1

CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH OKRĘGOWY ODZIAŁ W ZIELONEJ GÓRZE UL. LISIA 10 przyjmie do pracy mężczyzn na stanowiska ST. TECHNOLOGÓW w dziale produkcji w Okręgu oraz w Okręgowej Stacji Ocen na instruktaz. Wymagane wykształcenie wyższe z praktyką. Mieszkanie dla osób samotnych zapewnione. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Ponadto przyjmujemy do pracy w Okręgowych Spółdzielniach Mleczarskich na stanowiska MIKROBIOLOGÓW i LABORANTÓW. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie mleczarskie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Okręgowym Oddziale. K-2394/2

INWALIDÓW WYKWALIFIKOWANYCH w branżach: metalowej (ślusarzy maszynowych i konstrukcyjnych, mechaników warsztatowych, szlifiery itp.) i drzewnej (stolarzy różnych specjalności) oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast: SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „POSTĘP” w SANDOMIERZU UL. PATKOWSKIEGO 2. Warunki płacy — w nowo uruchomionym Zakładzie Produkcyjnym wg taryfikatorów stosowanych w spółdzielczości. Zgłoszenia wraz z życiorysem, podaniem i świadectwem uprawniającym do wykonywania zawodu prosimy kierować pisemnie lub osobiście pod wyżej wskazanym adresem. K-2390/2

2 **TECHNIKÓW** budowlanych z praktyką zatrudni natychmiast na stanowiskach inspektorów d/s Inwest.-remontowych RZESZOWSKI ZARZĄD APTEK W RZESZOWIE UL. ANIELI KRZYWOŃ 6. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy dla pracowników aptek. Szczegółowych informacji udziela Sekcja Kadr w siedzibie Przedsiębiorstwa, telefon nr 40-51 do 53. K-2385/1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH ODZIAŁ KATOWICE — LIGOTA UL. KREDYTOWA 9 poszukuje natychmiast pracowników:
— INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko gł. mechanika
— INŻYNIERÓW MECHANIKÓW do działu gł. mechanika
— INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW drogowych na stanowiska kierowników budowy i inspektorów technicznych
— ST. MAJSTRÓW i MAJSTRÓW DROGOWYCH
— KIEROWNIKA działu zaopatrzenia
— KIEROWNIKA komórki inwestycji
— ST. EKONOMICZNEJ planowania
— ST. INSPEKTORA zatrudnienia i płac
— ST. INSPEKTORA BHP
— INSPEKTORA gospodarki materiałowej
— STAŻYSTÓW po technikum ekonomicznym i drogowym oraz po politechnice wydz. drogowy
— KIEROWCÓW
— MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
— TOKARZY
— ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH
— SPAWACZY
— OPERATORÓW ciężkiego sprzętu budowlanego.
Wymagana znajomość lub dłuższa praktyka w drogownictwie lub budownictwie. Hotele robotnicze zapewnione. Dla kadry inż.-technicznej możliwość otrzymania mieszkania w 1963 r. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować PPRD Oddział Katowice — Ligota, ul. Kredytowa 9. K-2388/2

CUKROWNIA „PRZEWORSK” W PRZEWORSKU zatrudni natychmiast OPERATORÓW DŹWIGOWYCH na: dźwиг samochodowy „Tatra”, ładownicę rosyjską T3, ładownicę „Mazur” D-50. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-2376/3

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIE
ORDYNATOROWI Oddziału Neurologicznego Szpitala w Stalowej Woli dr JASKIEWICZOWI i dr BULAKOWI za usatowanie zycia i wyleczenie z bardzo ciężkiej choroby oraz pielęgnarkom i salowym za troskliwą opiekę i życzliwość składa gorące podziękowanie i słowa pełnego uznania TEOFIL AKTYL z RODZINA. Pg-2144/1

PRACA
POTRZEBNA pomoc domowa. Józef Maściśko, Rzeszów, Lecha 14 (Pobitno). G-1868/1

POMOC domowa potrzebna do malżeństwa z dzieckiem do Wrocławia. Zgłoszenia: Gaca, Wrocław, Liskiego 11/1. K-2382/1

POMOC domowa do 10-miesięcznego dziecka — potrzebna. Rzeszów, ul. Orzeszkowej 8 m. 3. G-1811/1

RÓŻNE
300 MATRYMONIALNYCH OFERT! Informacje! Otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami — Warszawa, Elekoralna 11 „SYRENKA”. K-2350/9

LOKALE
DAMSKI salon fryzjerski — sprzedam lub wydzierżawię. Dębica, tel. 619. G-1813/1

KUPNO
PAŃSTWOWY Teatr im. W. Sienkiewicza w Rzeszowie, zakupi komplet mebli stylowych oraz tyrandole. Zgłoszenia kierować do Działu Technicznego Teatru. K-2368/3

SPRZEDAŻ
GOSPODARSTWO rolne 9 ha, w tym 2,5 ha łąki, 2 ha sadu, hodowla kur — zelektryfikowane, zabudowania masywne — przy szosie (autobus ma miejsce, 18 km od Bydgoszczy) — sprzedam. Heller, Strzelce Dolne, p-ta Fordon, pow. Bydgoszcz. K-2381/1

DOM drewniany: 2 pokoje i kuchnia oraz obora, w powiecie lubaczowskim — natychmiast sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń. Rzeszów. G-1866/1

NAUKA
UCZNIÓW — zatrudnię. Dam pomieszczenie, dobre warunki. Warszawa, Wilcza 42, warsztat stolarski. K-2382/1

ZGUBY
MYKIETYN Jan zgubił legitymację służbową nr 1661 OZLF w Przemyslu. Pg-2145/1

FIL Krzysztof zgubił świadectwo 7 klasy Szkoły Podstawowej w Olsztynie. K-2084/4

SOJA Maria zam. w Strzyżowie zgubiła świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej w Strzyżowie. G-1812/1

SZCZUR Edward zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Wólce pod Lasem. G-1814/1

KOSZELA Stanisław Herta Brzo zów zgubił prawo jazdy nr 338/68 wydane przez Prez. PRN Nowy Sącz, dowód rejestracyjny nr B1 3193 wydany w Brzozowie, dowód osobisty nr CF 050688 wydany przez KP MO — Brzozów. G-1815/1

JEZIORSKI Roman zgubił tabliczkę rejestracyjną RC 8399 wydaną przez Prez. PRN w Rzeszowie. G-1804/1

JEZIORSKI Roman zgubił prawo jazdy motocyklowe, dowód rejestracyjny motocykla nr 3074 oraz dwa indeksy wydane przez Politechnikę Krakowską i Wrocławską. G-1809/1

Powiatowy Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie UNIEWAŻNIA skradzioną pieczęć okrągłą z napisem Pow. Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie. G-1807/1

Skradziono dowód rejestracyjny samochodu „Star”-20 nr rej. RA-0160. K-2380/1





Wtorek 23 października 1962 r.

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkowskiej - Medea - godz. 17

WYSTAWY

30-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie - ul. 3 Maja - wystawa czynna od godz. 10-18

Sztuka prozaika wszystkie dziedziny życia - wystawa czynna w Domu Kultury WSK, ul. Dąbrowskiego - od godz. 12-20

Wystawa malarstwa Stanisława Samuosa - czynna w Teatrze im. W. Sienkowskiej

KINA

APOLLO (ul. 3 Maja) - Et cetera pana pułkownika (wł. 1. 18) godz. 15, 18, 20, 22

GOPLANA (Staromieście) - Maria Candelaria (meksyk. 1. 15) godz. 17, 19

LETNIE (Al. Komunistów) - Zemsta z grobu (fr. 1. 18) godz. 18

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - nieczynne

PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) - Francuzka i miłość (fr. 1. 18) godz. 17, 19, 21

SWIT (ul. Langiewicza) - Mieszkanie nr 8 (jug. 1. 16) godz. 17, 19

WDK (ul. Okrzei) - Profesorka (fr. 1. 16) godz. 15, 18, 20, 22

Zestaw filmów oświatowych - sala nr 30 - godz. 19

ZORZA (ul. 3 Maja) - W 80 dni dookoła świata (USA 1. 12, panorama) godz. 16, 18, 20

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Z życia LPZ

Dobre wyniki w pracy organizacyjnej osiągają kolarze, Zarczycy, Tycyńscy i Fabryczanie Porcelany Elektrotechnicznej w Boguchwałce.

Z ich inicjatywy w miejscowościach tych przeprowadzone zostały szkolenia ogólnowojskowe i zawody kociołkowskie.

Coraz większą popularność na wsi rzeszowskiej zyskują drużyny ochrony lokalnej, których zadaniem jest prowadzenie szkolenia w zakresie specjalności wojskowych, m. in. w dziedzinie topografii, saperstwa, obrony przeciwatomowej i lotniczej.

Nowe modele froterek i odkurzaczy

Rzeszowska Fabryka Sprzętu Gospodarskiego jest zakładem dużym (zatrudnia około 500 osób) i jednocześnie bardzo małym, jeśli weźmiemy pod uwagę, że jedynym w kraju. Jak więc radzi sobie z wciąż rosnącym zapotrzebowaniem na froterki i odkurzacze, skoro - prawie że codziennie - przybywa wiele nowoczesnych komfortowych mieszkań, sal szpitalnych, szkół, hoteli, których należy utrzymanie wymaga przecież stosowania nowoczesnego sprzętu gospodarskiego? Dotychczas wzrost produkcji następował głównie dzięki wzrostowi zatrudnienia (np. w 1962 w stosunku do 1961 r. produkcja wzrosła o blisko 35 proc., a zatrudnienie o około 18 proc.). Plan na rok 1963 przewiduje już inne środki do zwiększenia produkcji, a mianowicie postęp techniczny i wzrost wydajności pracy (planuje się wzrost produkcji o 17,4 proc., a zatrudnienia tylko o 3,7 proc.). Warto dodać, że w roku 1963 rozpocznie się budowę zakładu, a więc w perspektywie przewiduje się również i dalszy wzrost zatrudnienia.

Rzeszowskie froterki i odkurzacze cieszą się na ogół dobrą opinią. I nie bez racji. Przeprowadzone próby wykazały, że nasze „Alfy” i „Gamy” w niczym nie ustępują sprzętowi zagranicznemu. Kilka dni temu zgłosił się do fabryki obywatel USA, przebywający na odwiedzinach u rodziny w Rzeszowie, i prosił o sprzedaż odkurzacza, bo o nich to przeczytał w prasie amerykańskiej, bardzo pochlebnie notując. Konstruktorzy i technicy nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Stare modele ulepszą, a o nowych wciąż myślą.

Produkowana jeszcze do niedawna froterka o trzech szczotkach ustąpiła miejsca nowej, zgrabniejszej, lżejszej, bo ważącej zaledwie 5 kg, froterce jednoszczotkowej, wykonanej z tworzywa sztucznego - polistyrenu. Nowa froterka jest bardzo niska, umożliwia froterowanie nawet pod niektórymi meblami. Zbiornik na pastę znajduje się w składanej ręczce, gdzie umieszczony jest również wyłącznik regulujący dopływ pasty. Froterka pracuje bardzo cicho, co w połączeniu z zastosowanymi nowymi kondensatorami nie powoduje większych zakłóceń w odbiorze radiowym i telewizyjnym. Ale nie tylko froterki. W najbliższym czasie, również i odkurzacze zmieniają swój wygląd zewnętrzny. Oprócz produkowanych już w tym czasie, ale z igelitową pokrywą, otrzymają one nowoczesny kształt i obudowę z tworzywa sztucznego. Będą więc nie tylko ładniejsze, ale i lżejsze. W przyszłym roku zakład rozpocznie produkcję specjalnych większych odkurzaczy hotelowych, dotychczas jeszcze nie produkowanych oraz nowego odkurzacza domowego, typu średniego.

Szkolenie partyjne - rozpoczęte

U progu roku szkolenia partyjnego odbyło się w rzeszowskiej WSK plenum KZ PZPR, na którym omówiono sprawę dotyczącą prowadzenia zajęć w sezonie 1962/63 r. Przewodniczący komisji szkoleniowej, tow. inż. Alojzy Świątek wygłosił referat na temat wyników szkolenia w roku ubiegłym i planów na okres jesienno-zimowy. Mimo że według oceny komisji - dotychczas stosowana metoda szkolenia okazała się bardzo owocna, stwierdzono niedoścignięcia natury organizacyjnej. Mianowicie frekwencja na wykładach była stanowczo za mała, stanowiąca w większości OOP około 60 proc. Na to należy zwrócić bacniejszą uwagę i dla bliższych powodów nie zwalniać towarzyszy z obowiązkowych zajęć szkoleniowych.

W toku dyskusji tow. Roman Nodzak, sekretarz KZ PZPR zwrócił uwagę na sprawy dotyczące szkolenia kandydatów partii oraz aktyw organizacji społecznych, a także na tematykę wykładów. Zdaniem mówcy, muszą one obejmować nie tylko zagadnienia z historii ruchu robotniczego, ale również bieżące problemy polityki partii, sprawy światopoglądowe i wewnątrzpartyjne. Tow. inż. Bolesław Płociński w podsumowaniu obrad przypomniał o konieczności przeprowadzenia kontroli i okresowej oceny przebiegu szkolenia przez egzekutywę OOP w poszczególnych wydziałach. (t)

„Et cetera”... pana pułkownika

„to film produkcji francusko-włoskiej, dozwolony od 18 lat. Reżyser: Claude Boissal. Wykonawcy: Vittorio de Sica, Anita Ekberg, Daniel Gelin i inni. Akcja tej ko medii rozgrywa się w interesującej scenie rii XIX wieku w okresie wojen napoleońskich. Pułkownik Belcazar doskonały żołnierz i znany urodziciel został mianowany gubernatorem Andaluzji. W drodze do nowej siedziby wypada mu no cować w małym miasteczku Fernandina. Dla ojców miasta przyjazd gubernatora jest wielkim wydarzeniem, zwłaszcza dużo zmartwienia przysparza Radzie Miejskiej tajemnicze słowo „et cetera”, co z tego wynika dowiedzie się w kinie. Film ten wyświetlany jest w „Apollo”.



Z notatnika reportera

Staraniem GS i aktyw kulturalnego w Tycynie, zorganizowane zostało spotkanie z dziełami ogniska muzyczne. Odbyte pod koniec września zebranie członków ogniska, ustaliło program działania oraz opracowało warunki naboru uczniów. Do ogniska, w którym kierownictwo pedagogiczne sprawuje Edward Sendej, przyjęło 60 dziewcząt i chłopców, dzieci członków i sympatyków spółdzielni.

względnie nadającym się we wsi budynku do celów kulturalnych, i to w szczytowym okresie nasilenia czytelnictwa na wsi, wydaje się posunięciem więcej niż niepoważnym. Niezwłoczna interwencja Wydziału Kultury PRN w tej sprawie byłaby jak najbardziej pożądana.

Pięć lat w kosmosie

W Zarządzie Wojewódzkim TPPR w Rzeszowie, odbyło się wczoraj losowanie nagród konkursu ogłoszonego przez Zarząd Wojewódzki TPPR, Komitet Wojewódzki ZMS, Zarząd Wojewódzki ZMW i Komendę Chorągwi ZHP, z okazji 5 rocznicy wystąpienia pierwszego sputnika w ZSRR. Nadesłano ogółem 1.206 odpowiedzi, w tym 1.118 bezbłędnych. Najwięcej kuponów przysłał uczniowie szkół podstawowych i średnich.

Wśród uczestników konkursu rozlosowano 30 nagród, ufundowanych przez organizatorów i dodatkowo przez Kuratorium Okręgu Szkolnego i Ligę Przyjaciół Zolnierza. I nagrodę - zegarek na ręce, wylosowała Halina Tokarska, zamieszkała w Stróżówce nr 84, pow. Gorlice, II - aparat małoobrazkowy „Alfa” - Krystyna na Trzeciak ze szkoły podstawowej nr 15 w Rzeszowie, a III - teczkę skórzaną - Elżbieta Baran ze szkoły podstawowej w Łańcucie. Zdobywcy pozostałych nagród (dresy, książki, kompas, długopisy, prenumerata czasopism) zostaną zawiadomieni pocztą. Przy okazji przypominamy, że redakcja polska audycji radiowych z Moskwy i redakcja tygodnika „Przyjaźni” ogłosiły niedawno konkurs pod hasłem „Z kosmoem na ty”. Bliższe informacje i kupony konkursowe - w Zarządzie Wojewódzkim TPPR. (rb)



TEGO JESZCZE NIE BYŁO

Redaktorze! Sygnalizowaliśmy już kilkakrotnie o zaniedbanych różnymi odpadkami pleczywie, wędlinach z tzw. „dodatkami” itp. Ale dotąd chyba nie udało nam się widzieć bloku czekoladowego, w którym znajdowałyby się guma z flaszki po piwie. Takie „szczęście” spotkało mnie. Nie tak dawno zakupiłem w Delikatkach kilogram bloku czekoladowego z tym „nadmieniem”.

że pomimo wielokrotnych starań o uzyskanie aktualnych planów miasta, Wydział Architektury Prez. MRN w Rzeszowie do tej pory nie zalał tej prośby. A brak ten poważnie utrudnia pracę rzeszowskim taksówkarzom i jest powodem wielu zatorów między pasażerami a kierowcami taksówek. Aby na przyszłość uniknąć podobnych scen, konieczne jest jak najszybsze opracowanie tego dokumentu.

CZYŻBY BEZMYŚLNOSC?

Chęć to ludzie nie wymyślą. Prawda? A swoją drogą te bezpłatne dodatki w artykułach spożywczych mają już swoją bogatą tradycję. Boję się tylko jednego, aby producenci (podobnie jak to czyni ZSS „Społem” Zakład Wytwórczy w Nysie) nie upychali do artykułów pierwszej potrzeby, bułki, zalegających półki wielu magazynów. Wtedy nasze życie stanie się naprawdę ciężkie.

WYCIECZKA NA MEDAL

Uczennice III klasy Technikum Ekonomicznego nr 68 w Rzeszowie, były przed tygodniem na wycieczce w Górach Świętokrzyskich. Dopisała na ogół w tym roku pogoda. I... warto dodać, że kierowca autokaru (nr rej. 6613) Zdzisław Król dość ciężką całą trasę przejechał bez defektu.

Każdego rzeszowianina cieszą zmiany, jakie obecnie można zauważyć w naszym mieście - prawie na każdym kroku. Cieszy i budownictwo nowych bloków, nowych ulic, a także poprawa stanu nawierzchni istniejących już ulic komunikacyjnych. Tak jest i w tym konkretnym przypadku. Proszę mi wierzyć, że mieszkańcy ulic: Słowackiego, Grodzisko, Baldachwki i wielu przyległych na co dzień interesują się postępowaniem prac przy budowie nowej ulicy przecinającej dawny „zielony tynek”. Każdy nowy metr jezdni i chodników witamy z zadowoleniem.

NIEPOROZUMIENIE

Na naszą notatkę zamieszczoną w telefonie 43-58 pt. „Znow krytycznie o taksówkach” odpowiedziała Sekcja Transportu Osobowego Woj. Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Rzeszowie. Otóż jak wynika z tego pisma - skarga ob. Edwarda Starca zsm. w Łańcucie okazała się nieporozumieniem. Pasażer jadąc taksówką (numer boczny 13) na ulicę Łukasiewicza w Rzeszowie pewny był, że znajduje się ona w obrębie granic Rzeszowa, stąd też nie chciał zapłacić za kurs powrotny.

W tej chwili nawierzchnia na pewnym odcinku nowej ulicy jest już gotowa. Nie powiem, wykonanie prac nie budzi żadnych obaw. Jezdnia solidna, takie same chodniki. Tylko że przy budowie dotąd nie myśleli się o oświetleniu ulicznym. Obawiam się, inni także, że w niedlegzyskiej przyszłości po zakończeniu budowy całego ciągu ulicznego, przystąpi się do zakładania podziemnego kabla elektrycznego. Co wtedy? Czy gładka jak stół nawierzchnia tradycyjnym rzeszowskim zwyczajem znow będzie „bebeszona”?

Zgubiono - znaleziono

Przed tygodniem w biurze Wydziału Finansowego Prezydium MRN w Rzeszowie pozostawiono teczkę. Zguba do odebrania w redakcji pok. nr 100.

Advertisement for 'NOWINY RZESZOWSKIE' newspaper, including contact information and subscription details.